

(Il Tempo - A. Serafini) Wszyscy użyteczni, nikt nie jest niezbędny. To zrozumiałe myślenie jest dziś dzielone przez tych, którzy zajmują się rekonstrukcją Romy przyszłości.

W zwyczajnej płataninie operacji transferowych, dyrektor sportowy musi określić sytuację Nainggolana, wiszącego nadal między współwłasnością z Cagliari i zamierzającego w międzyczasie omówić pozycję kontraktową z zespołem Giallorossich. Radja żąda zbyt wysokiej podwyżki wynagrodzenia (praktycznie na tych samych warunkach co Pjanic) w porównaniu do zamiarów klubu, który w niedawnej przeszłości otworzył zbyt wiele razy drzwi na długi kordon żądań podwyższenia zarobków. Oczywiście Roma nie chce uruchomić nowego przypadku Benatii, uznając ponadto za priorytet rozwiązanie z Cagliari całego pakietu umów, które pozostają otwarte (w tym Ibarbo i Astoriego). W każdym razie ofert dla Nainggolana nie brakuje, zwłaszcza za granicą.

Klub wysłucha również ewentualnych propozycji za Pjanica i Ljajica i spotka się po zakończeniu sezonu z Keitą, aby sprawdzić czy jest nadal zamiar kontynuowania wspólnej pracy. Wczoraj w Trigorii widziany był ponownie Pascal Boisseau, agent Malijczyka. Strony zaplanowały spotkanie na za miesiąc, gdy Roma będzie musiała się zmierzyć również z sytuacjami Cole'a i Maicon. Jeśli kondycja fizyczna Brazylijczyka nie da gwarancji, wówczas rozwiązanie kontraktu stanie się jedynym możliwym rozwiązaniem. Już zaanonsowane żądania Garcii dotyczą szczególnie przybycia bramkarza (Sabatini pracuje przy wielu stołach negocjacyjnych), dwóch bocznych obrońców (preferowanymi pozostają Bruno Peres i Adriano) i kolejnego napastnika (będzie ponowna próba pozyskania Luiza Adriano). W ostatnich tygodniach dyrektor sportowy wyleciał do Hiszpanii, oficjalnie w sprawie operacji związanej ze ściśle tajnym młodym talentem.

Autor: abruzzi